Mata, :((smutna buźka)

Znowu tańczysz gdzieś, gdzie nie ma mnie
Znowu tańczę gdzieś, gdzie nie ma cię
Ona jest 10/10, ale to nie żona
Jest 10/10, ale to nie żona, nie
Znowu tańczysz gdzieś, gdzie nie ma mnie
Znowu tańczę gdzieś, gdzie nie ma cię
Ona jest 10/10, ale to nie żona
Jest 10/10, ale to nie żona, nie

Mogłaś pierwszą damą być
Mieć dom jak faraoni tron mieć w nim
Być moją Arianą ale z kominiarą
Być moją Arianą, albo zerwać nić

Czemu znów nie wiem gdzie mam iść
Chcę do Ciebie żeby pić
Twoje łzy przez słomkę i na łąkę wyjść
Na trochę
Pusto na tej hulajnodze
Chociaż wiozę cztery groupies
(To przejazd grupowy ooo)
Każda ma na sobie Gucci
(Ale nie ma mowy o)
Dostępie do mojej duszy
Dałem Ci na wstępie to
Dałem Ci na wstępie coś
Czego nie da żaden gość

To nie ma sensu na odległość (x2)
Jesteś 01
To nie ma sensu, żeby jeden gość miał ciebie na własność
Mojemu sercu stało się coś, wiem że też nie możesz zasnąć
To boli jak ząb tylko, że w brzuchu
Mam do zrobienia ci tak dużo plomb
A póki co mogę ci kupić Louis Vuitton i schować pod poduszką
Ale trochę głupio mi tak, znów się chowam pod poduszką
Konfetti pod smutną buźką, aaaaa
To nie ma sensu na odległość
Jesteś 01
To nie ma sensu, żeby jeden gość miał ciebie na własność
Mojemu sercu stało się coś, wiem że też nie możesz zasnąć
To boli jak ząb tylko, że w brzuchu
Mam do zrobienia ci tak dużo plomb
A póki co mogę ci kupić Louis Vuitton i schować pod poduszką
Ale trochę głupio mi tak, znów się chowam pod poduszką
Konfetti pod smutną buźką, aaaaa